

NA PRZYKŁAD MAJEWSKI

Kiedy zadzwoniłem do pana Karola Majewskiego, aby porozmawiać o jego nowej nalewce z agrestu, akurat szukał grzybów. Nie było w tym niczego dziwnego, bo był sam środek sezonu. Gdy jednak głębiej się nad tym zastanowiłem, doszedłem do wniosku, że pan Karol włączyć czegoś szuka i że to bardzo dobrze robi jego nalewką. Z tą agrestówką tak samo: robił ją najpierw ze zwykłego zielonego agrestu – to nie! Musiał poszukać lepszego: krążył jak widmo po bazarach, wąchał, smakował – i w końcu znalazł. Przedpotopową odmianę niesłuchowską, której już prawie nikt nie uprawia. Jej fioletowe owoce są małe i odporne na mróz, a więc mogą być późno zbierane: każdy winiarz wie, że w takich owocach jest najwyższa koncentracja zapachu i smaku. Dobry nalewkarz wie to również. Na przykład Ma-

jewski. Taką nalewkę z tego zrobił, że nie można się od niej oderwać. Choć nie wiadomo, czy to dobrze. Nos niećci konfiturą agrestową, apteką i prażonymi orzeszkami pinii. Faktura gładka i delikatna, słodycz harmonijnie łączy się z kwasowością i goryczką. Tylko jakby jeszcze brakowało głębi, filozofii: co nietypowe dla trunków od Majewskiego, nie chce mi się dumać nad tą nalewką – chce mi się ją pić i pić. Może jeszcze powinna poleżeć, a może tak miało być?

Konkluzja: Rodacy i Rodaczki! Czworacy i Czworaczki! Dość już tych nalewek pospolitych, tych spirytusów soczkiem rasowanych, tych trunków podejrzanych! Zerwijmy już z tym chwiejnym balansowaniem na krawędzi cynicznego merkantylizmu i kompletnego nihilizmu! Skończmy, skorygujmy i skonfrontujmy. Na przykład Majewski. Skończył, skorygował, a teraz konfrontuje. I ciągle szuka... **NALEWKA STAROPOLSKA AGRESTOWA. CENA: 40 zł/200 HL. Ocena: ★★★★★ 2/3**

